

Oplacono gotówką.

Dnia 20. XI, 1937 r.

GAZETA

PIEKARSKA

Wychodzi w środę i sobotę

ARN, GÓRY, Rynek 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

PIEKARY Śl. ul. Marszałka Piłsudskiego 2 m. 8 tel. 54-065

Rok I (VIII)

przedpłata miesięczna 1 zł. 20 gr.

Nr. (99) 68

Jeszcze o Związku Nauczycielstwa Polskiego

Sprawa funduszu wdów i sierot, im. sen. Nowaka

Jednym z zasadniczych działów Z. N. P., jako związku zawodowego, jest praca Wydziału Samopomocy. Tego zaś jednym z pierwszych zadań jest opieka nad wdowami i sierotami po zmarłych członkach Z. N. P. Istnieje na ten cel specjalnie przeznaczony Fundusz Wdów i Sierot, którego roczny budżet wynosi ca 63.000 zł. Wydatki więc z tego tytułu nie przekraczają 5.300 miesięcznie, sumy w stosunku do budżetu Z. N. P. znikomej.

Zasiłki wynoszą ca 30 zł. miesięcznie na rodzinę i są nieraz jedynym źródłem utrzymania wdowy lub sieroty. Stwierdzono, że Wydział Samopomocy opóźniał się stale z wypłatą zapomóg, które wypłacano notorycznie z trzy miesięcznym opóźnieniem, a są wypadki, że do dziś dnia nie są zapłacone sumy z grudnia 1936 r.

Liczba korespondencji, stale napływających do Związku, wskazuje na nędzę i niesłuchanie nieraz tragiczne konsekwencje, jakie to postępowanie Z. N. P. w stosunku do wdów i sierot wywoływało.

Braki funduszy na zapomogi spowodowane były zużyciem pieniędzy na ten cel przeznaczonych na rachunek Dz. P.

SPRAWA PANA ŻAKA.

Przy odbiorze gotówki i dokumentów kasowych sklepu „Zabawa i Nauka” Warszawa, Świętokrzyska 18, stwierdzono brak ca 2.990 zł. Sumę tą według objaśnień kierowniczkę sklepu, p. Mackiewiczowej, podjął w dniu 2. 10. r b. p. Żak, dyrektor Handlowy Wydziału Wydawniczego Z. N. P. Ponieważ niema żadnego usprawiedliwienia podjęcia tej sumy, a nie została ona zwrócona, sprawę oddano w ręce prokuratora, który prowadzi obecnie śledztwo.

SPRAWA P. SMULIKOWSKIEJ.

śp. Smulikowski był jednym z założycieli, kierownikiem ideowym i wieloletnim prezesem Z. N. P. O jego zasługach świadczy fakt, że ulica, przy której znajduje się gmach Z. N. P. w Warszawie, nosi jego imię. Między aktami, pozostawionymi w

jednym z biur byłego zarządu Z. N. P. znaleziono następujące oświadczenie p. Marii Smulikowskiej, wdowy po śp. Janie Smulikowskim. Treść tego listu brzmi:

W Zakopanem, dnia 19. VIII. 1935 r.
Do

Prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego

w Warszawie.

Oświadczam niniejszym, że z dniem dzisiejszym składam mandat członka Zarządu Głównego oraz Wydziału Wykonawczego, w zrozumieniu fałszywej mej pozycji w obecnym składzie i dziękując Kolegom oraz moim mandatariuszom za zaufanie, proszę o zwolnienie mnie z pełnienia dalszych moich czynności, jako członka Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego. Z Zarządu Głównego wystąpiłam jako członek, ponieważ nie mogę odtąd iść razem z Wami. Rolę moją wśród Was przekreśliłam. Wasza linia wobec różnych zagadnień w Polsce nie może znaleźć we mnie poparcia, bo uwierzywszy raz w Boga, muszę Nim naświetlać moje czyny.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

(—) Maria Smulikowska.

Uzupełnieniem i ilustracją do powyższego listu będzie podany poniżej komunikat urzędowy sowieckiej agencji prasowej Tass, który tak pisze: Wystąpienie nauczycielstwa polskiego jest wydarzeniem o wielkim znaczeniu politycznym. Świadczy o

tym, że szerokie masy polskiej inteligencji drobnomieszczańskiej przeszły do otwartej walki politycznej przeciwko reakcji faszystowskiej, występującej pod postacią Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym opiera się rząd. Opór przeciwko zarządzeniom władz idzie pod hasłem: „Niech żyje front ludowy”. Publicyści sowieccy zachęcają sfery robotnicze do silnej reakcji w postaci strajków, sabotażu, wreszcie do konsolidacji na zasadach „frontów ludowych” w imię walki z „polskim faszyzmem”.

Zestawienie spraw: Dz. P., Funduszu wdów i sierot, afery p. Żaka, list p. Smulikowskiej i oświadczenie Tass'a nie wymaga dodatkowych komentarzy.

Już czas najwyższy był po temu, aby położyć kres szkodliwej działalności menesterów ZNP., wobec których myślące inaczej gros nauczycielstwa polskiego było bezsilne.

Zadaniem wyznaczonego kuratora Związku jest przeszkodzenie tej szkodliwej dla ogółu nauczycielstwa polskiego i całego społeczeństwa działalności i przeprowadzenie nowych wyborów do zarządu, które pozwoliłyby nauczycielstwu, w olbrzymiej większości patriotycznemu, narodowemu i bardzo ofiarnemu dla kraju, na wybór właściwych i odpowiednich ludzi do Zarządu.

Te słuszne zarządzenia Rządu, których oddawna żądało społeczeństwo,

poparte zostały prasą z wyjątkiem żydowskiej i socjalistyczno-komunistycznej. Jednak grupka nauczycieli, która czepała znaczne dochody przy pomocy dawnego Zarządu, zaczęła wicherzyć wśród nauczycielstwa. Wobec tego Ministerstwo Oświaty wydało ostrzeżenie do wszystkich nauczycieli, oświadczając równocześnie, że ci, którzy nie posłuchają zarządzenia władz i wprowadzać będą do szkół szkodliwy dla dzieci ferment, zostaną ukarani i zwolnieni ze swych obowiązków. Ogół nauczycielstwa nie poddał się wpływom wicherzyliwym, z wyjątkiem części nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie i Łodzi, którzy zorganizowali jednolity strajk protestacyjny.

Socjaliści i żydzi występują przeciwko usunięciu dawnego zarządu, który na ich pismo Dz. P. wydał około ćwierć miliona złotych ze składki nauczycielskich.

To że przywódcy Związku są niezadowoleni z posunięć Rządu, jest rzeczą zrozumiałą. W związku były duże nadużycia finansowe, a członkowie Zarządu i ich poplecznicy pod rozmaitymi postaciami wyciągali po kilka tysięcy złotych miesięcznie. Dochody Związku były olbrzymie, bo sam osławiony „Piómyk” dawał ćwierć miliona złotych rocznie czystego dochodu, a ogólne obroty wynosiły przeszło 10. milj. złotych. Jednak znaczna część tych pieniędzy szła nie na pomoc nauczycielstwa, ale na popieranie w Polsce żydowsko-komunistycznego folkfrontu, co się obecnie skończyło.

Dobre i wykwindne MEBLE
kupisz zawsze najtaniej

w Domu Mebli
DOMINIKA

Najstarszy Dom Meblowy na miejscu

Rok zał. 1886.

TARNOWSKIE GÓRY

Rok zał. 1886.

PLAC WOLNOŚCI Tel. 543-36

Fabryka WYROBÓW
Cementowych

STEFAN ŚWIADEK

TARN. GÓRY, ul. Nakielska 22.
Telefon 54 217.

Produkcja rur kanalizacyjnych, rur studziennych, płyt chodnikowych oraz kostki brukowej.

Czy tak być powinno?

Piękną i ze wszech miar pożądaną jest praca społeczna, wyrażająca się w formie imprez widowiskowych różnego rodzaju, imprez, mających zadanie nie tylko rozrywkowe, ale i kulturalne i kształcące. Jednakże aby praca ta dawała rezultaty korzystne musi ona być w każdym calu szlachetną. Musi ona być zdaleka od brudów, od handlarskiej konkurencji, i musi znaleźć zrozumienie swoich intencji i zadań.

Powyższe myśli nasuwają mi się w związku z rozpoczętym sezonem teatralnym w naszym mieście. Sezon ten jest u nas w porze zimowej bardzo ożywiony. Imprezy różnego rodzaju, dawane przez związki społeczne na terenie naszego miasta, sypią się jak z rogu obfitości. Nieledwie co tydzień mamy jakąś imprezę, jakieś przedstawienie, popis, czy coś innego, a wszystkie te rzeczy wybitnie przyczyniają się do ożywienia życia kulturalnego i wykazują tężyżność polskiego żywiołu, który przy pomocy tych środków zdobywa coraz szersze masy zubożniających. A to jest bezsporną zasługą i temu zaprzeczyć się nie da.

Niestety. Jak na najpiękniejszej niwie wyrastają chwasty o odrażającej nieraz woni, które psują piękno, tak i na tej niwie teatralnej zaczęły

wyrastać kwiatki, nie tylko psujące ludziom dobrej woli zadowolenie z dokonanego dzieła, ale wprost zatrujące atmosferę pogody, jaka mimo woli poczyną ogarniać prace naszych związków.

Mam tu na myśli te wszystkie osoby, które zamiast zgodnie i cicho pracować na tym odcinku życia społecznego, sięją zamęt, intrygują, plotkują, dyskredytują publicznie na każdym miejscu szlachetne intencje i poczyniania.

Mam tu na myśli tych wszystkich, którzy swoim ptasim mózdzkiem nie mogą objąć ważnych zagadnień życia społecznego, ale ufnie w swą urojoną wielkość, pomiatają wszystkim, co nie jest wyrobem ich wysiłków, co nie jest przez nich aprobowane.

Mam tu na myśli korsarzy, żeglujących na wodach teatralnych, którzy każdy wysiłek opluwają jadem nienawiści i wszelkie poczynania społeczne sprowadzają się do jednego mianownika — do brudnej konkurencji. Ludzie ci, uważając siebie za wielkość w dziedzinie sztuki teatralnej, potrafią po mistrzowsku intrygować i ośmieszać wszystkich i wszystko, co nie pochodzi od nich, potrafią też pisać anonimy, potrafią poniżać każdego, a wszystko to czynią nie z jakichś szlachetnych pobudek napra-

wienia zła, ale poprostu z podłej zawiści. Ludzie ci nie mogą i nie umieją sobie wytłumaczyć, a także nie potrafią znieść myśli, że poza nimi może istnieć sztuka. Pracę społeczną uważają jedynie jako popis osobisty, jako pole, po którym mają chodzić w chwale. Pigmeje, zapatrzeni w niedosiężne szczyty, drapią się niedołącznie w górę, karły pozuja na olbrzymów, przysłowiowe żaby nadstawiają nogi do kucia — nie widzą śmieszności swoich wysiłków, nie widzą tych uśmiechów politowania, które im towarzyszą, nim widzą w pogardzie, którą mają do nich ci wszyscy, którzy z nim nolens wolaens przebywać muszą.

Czas wreszcie byłoby przystąpić do tępienia chwastów, czas byłby najwyższy piętnować takich osobników, wyrzucać ich poza nawias ludzi uczciwych, poza nawias życia społecznego, dać im poznać ich bezwartość duchową!

W czasach, gdy musimy skupić się razem i wyteżyc siły, nie potrzeba nam ludzi, którzy pragną jedynie taniego efektu, którzy nie pracują z chęci pracy, którym obce są cele wyższe, a dążą jedynie do osobistej chwały. Takich nam nie potrzeba!

M. Gilewicz

Ogłoszenie

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy o założeniu i zmianie ulic i placów w miastach i miejscowościach wiejskich z dnia 2 lipca 1875 r. ustalić plan linii zabudowy drogi gminnej Bobrowniki Sl. - Lasowice.

Plan do wywłaszczenia z nieniesioną na nim linią zabudowy odnośnie odcinka leżącego na terenie gminy miejskiej Tarnowskie Góry (obwód Bobrowniki, mapa nr. 2.) przedkładamy od dnia 20 listopada włącznie do dnia 17 grudnia 1937 r. podczas godzin urzędowych w Miejskim Urzędzie Budowlanym do wglądu dla zainteresowanych.

Ewent. sprzeciwy należy wnieść w przeciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia.

MAGISTRAT miasta
Tarnowskie Góry

służył na miano chama bez wychowania.

Obelgi, jakie zawiera wymieniony list w niczym nie mogą dotknąć ludzi, którzy z poświęceniem pracują skromnie na odcinku życia społecznego, gdyż wedle przysłowia: „psu wolno czekać na księżyc”.

Szanowny autor stwierdza, że publiczność była oburzona po 1-szym akcie, ja zaś twierdzę napewno, że nie mógł szanowny autor tego stwierdzić, gdyż sam styl listu zdradza osobnika, który przebywa zazwyczaj na miejscach stojących, i to jeżeli nie na gapi, to za ukradzione rodzinie kilka groszy, a dar obserwacji posiadają tylko ludzie inteligentni, co nie można powiedzieć z przykrością o szanownym autorze.

W każdym razie, reasumując swoje wywody, oświadczam, że szanowny autor anonimu zostanie wykryty z wszelką pewnością, gdyż jest zbyt głupim jeszcze nawet na pisanie anonimów, a maszyna zdradza tak charakterystyczne cechy, że znalezienie bohatera i wywleczenie go na światło dzienne nie przyniesie żadnych trudności. Nie wiem tylko, jaką szanowny autor będzie miał wtedy minę, a radbym ją ujrzeć. Zdemaskowanie autora leży w interesie tak Tow. Śpiewu „Mickiewicz”, jak i w interesie społeczeństwa tarnogórskiego, gdyż metoda, jaką autor zamierza walczyć z kulturalnymi jednostkami, może być i w przyszłości zastosowana do kogoś innego. Kąśliwej zaś bestii wyrzywa się poprostu jadowite zęby, aby ją unieszkodliwić raz na zawsze.

Dodam jeszcze, że mimo stanowczego ostrzeżenia autora, by sekcja dramatyczna nie grała więcej, napewno grać będzie, jednak szanowny autor nie będzie się wówczas znajdował na sali, by nie mieć sposobności do wyładowania swojej wątpliwej inteligencji i chamstwa.

M. Gilewicz

Chamstwo, czy zdziczenie obyczajów

Są różne sposoby walki z przeciwnikami, na różnych polach i w różnych dziedzinach i te sposoby są mniej więcej szlachetne i nieszlachetne. Do sposobów szlachetnych zalicza się walkę otwartą, opartą na godziwych i dopuszczalnych przez etykę i dobre wychowanie metodach, do sposobów zaś nieszlachetnych należy sposób walki przy pomocy intryg różnego rodzaju.

Ale poza tymi sposobami istnieje jeszcze jeden sposób walki, który można nazwać jedynym określeniem: chamski, gruboskórny i tchórzowski — to jest walka przy pomocy anonimów, pisanych przez zawistnych, którzy opluci śliną jadu i zawiści, nie znajdując w swoich umysłach ptasich innego sposobu załatwienia sprawy, są zbyt wielkimi tchórzami, by otwarcie wyrazić swój sąd. Anonim — to broń ludzi bez charakteru, ludzi, których jedynym miejscem jest bagno rynsztokowe, którzy są ropiejącymi wrzodami społeczeństwa, tego społeczeństwa, które dało im możliwość egzystencji między uczciwymi ludźmi.

To, co powyżej powiedziałem, ma swój głęboki podkład i jest pisane nie dla jakiegokolwiek fantazji, ale z potrzeby napiętnowania brudnych metod.

Oto jeden z członków Tow. Śpiewu Mickiewicz otrzymał w związku z odegraną przez wymienione Towarzystwo sztuką teatralną list anonimowy, pełen tak ordynarnych i rynsztokowych wyrażań, że zachodzi podejrzenie, iż autor tego anonimu niedawno został uwolniony z Lublińca, podleczonego nieco na głowę.

Kapie ze słów tego listu jad zawistnej wściekłości i beznadziei, z wierszy tego listu przebija kiepskie domowe wychowanie autora i tchórzostwo w najwyższym stopniu, razem zaś wychodzi na jaw, czym się autor kierował, pisząc tak ordynarny paszkwil. Oto stwierdzam otwarcie, że kierowała nim jedynie zawiść konkurencyjna.

Treść sama listu zdradza umysł miedorozwiniętej istoty i idiotyzmu, oraz wpływ niewybrednego towarzystwa, w jakim autor zapewne stale przebywa. Żal mi tego „pana”, bo nie rokuje on na przyszłość wielkich nadziei, jeżeli zaczyna na początku swojej kariery życiowej tak obiecująco.

Mimo podpisania anonimu „Świądek z Suchej Góry”, autor nieświadomie zdradził się, gdyż jego znajomość stosunków tarnogórskich, jest celująca, a nawet przytyk do odegrania premiery w Katowicach zdradza osobę, która brała udział i zna dobrze sprawę odegrania „Dożynek” w Katowicach.

Wyrażenie, że reżyser zbierał ludzi do grania na ulicy a nie tam, gdzie powinien był ich szukać, zdradza intencje autora anonimu, który pragnąłby zapewne sam liczyć się do grona artystów. Samo zaś określenie, że reżyser zbierał ludzi na ulicy, świadczy, że autor nie tak dawno z tej ulicy wszedł do grona ludzi uczciwych i znać na nim jeszcze wybitny wpływ rynsztokowego wychowania ulicy. Co się tyczy zdania, że „reżyser musiał być nieświadomy swego umysłu”, na to mam jedną odpowiedź, że był „dobrze świadomy swego umysłu”, gdyż ma zaszczyt znaleźć się między ludźmi uczciwymi, do jakich zapewne szanowny autor nigdy nie będzie należeć. Zamiast pisanie anonimów, radziłbym szanownemu autorowi, by lepiej zabrał się do nauki, i pogłębił swoją wiedzę, a przede wszystkim kupił podręcznik etyki, by na przyszłość nie za-

Przekrój tygodnia

Po prawicowej deklaracji płk. Koca, na której podstawie miał pracować w terenie Obóz Zjednoczenia Narodowego i po odwołaniu szefa sztabu Ozonu płk. Kowalewskiego powstał wielki zamęt. Kiedy kuratorem Związku Nauczycielstwa Polskiego został mianowany p. Musioł, a Związek Młodej Polski stanął wyraźnie na gruncie ideologii nacjonalistycz-

nej i radykalnej, lewica wyteżyła wszystkie swoje siły. Jako pierwszy punkt oporu, który należało zdobyć, obrano Związek Nauczycielstwa Polskiego. Pod koncentrycznym atakiem znalazł się więc kurator Z. N. P., który na skutek tego musiał ustąpić. Trzeba zaznaczyć, że atak ten przeprowadziły czynniki sanacyjne, nawiązane lewicowo. Po tym ataku,

w którym wielką rolę odegrali t. zw. „Naprawiacze”, przyjął Prezydent Rzeczypospolitej na zamku przedstawicieli PPS. Po odprawie legionistów i Peowiaków, Ozon zawałał się znowu na lewo. Do czego taki taniec doprowadzi? Raz na lewo, raz na prawo. Rezultat będzie taki, że ani lewica ani prawica nie będzie miała do niczego zaufania. Tym bardziej, że jesteśmy pod znakiem różnych procesów. Komisaryczny prezydent miasta Warszawy p. Starzyński wy-

Na sezon jesienny polecam w największym wyborze:

welury, aksamity, jedwabie i wszystkie materiały i artykuły damskie i męskie, pulawki, trykoty, chustki, plaidy i kocy.

Plaszcze damskie, męskie i dziecięce oraz firanki, chodniki i dywany.

Co nie jest na wystawie, znajduje się w składzie.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

K. Kaczmarczyk

TARN. GÓRY, Krakowska 5.
Tel. 54-155. Parter i I. piętro.

toczył proces p. Studnickiemu, znanemu działaczowi niepodległościowemu, publicyście i pisarzowi. Podstawą procesu stała się broszura, jaką napisał p. Studnicki, atakując działalność p. Starzyńskiego. Na świadków powołano b. premiera prof. Bartla, gen. Składkowskiego, prof. Romera i szereg osobistości. Charakterystyczne jest, że prof. Bartel wyjaśniał, iż krytycznie mówił nie o p. Starzyńskim, ale o wojewodzie Grażyńskim, którego działalność się prof. Bartłowi nie podoba. Pamiętajmy, że Wojewoda Grażyński ostatnio powołał do życia porozumienie organizacji społecznych z harcerstwem na czele, co spowodowało gwałtowną opozycję w dołach harcerstwa. Wszyscy biorący udział w tym procesie, lub nie biorący takiego udziału, są ludźmi, decydującymi o sytuacji naszego kraju i takie sobie ci ludzie nawzajem świadectwa wystawiają. Posadzają się publicznie o nadużycia, skarżą się przed sądem i przysięgają, ba nawet mówią, że niektóre wyroki

sądowe nie są moralnie uzasadnione. Co o tym wszystkim ma myśleć szary człowiek? Splunie i zacznie się oglądać za nowymi ludźmi, bez zasług, bez medali i chluby pod każdym względem przeszłości. Tu na Śląsku też jest wiele procesów, wiele się o nich mówi na ucho i o wysokich dygnitarzach. Ale tylko na ucho.

W niedzielę, dnia 14 bm. w Katowicach odbył się Zjazd ideowych przyjaciół „Kuźnicy”. Zjazd ten był o tyle ciekawy, że przemawiali tam przedstawiciele sfer narodowo-radykalnych z Warszawy. Zjazd podniósł konieczność zespolenia się całego narodu przeciw ideologii marksistowskiej, na podstawie idei narodowo-radykalnej. Po przemówieniach i dyskusji, uchwalono rezolucję, których głównym akcentem było podkreślenie konieczności zespolenia całego Narodu przez Przełom Narodowy.

Przegląd prasy

W dniu święta niepodległości odbył się przed samą defiladą wiec młodzieży akademickiej w Warszawie. Wiece ten, mimo niepogody, zgromadził olbrzymią większość studentów warszawskich uczelni i zakończył się uchwaleniem rezolucji, bardzo gorąco oklaskiwanej. Podajemy z niej wyjątek:

„Armia Polska winna być zdrowa moralnie, przepełniona wiarą i miłością Ojczyzny, potężna duchem i posażna w siłę oręża. Dlatego też służba w Armii Polskiej winna być zaszczytnym prawem i obowiązkiem dla wszystkich tych, którzy gotowi są pracę i życie swe poświęcić dla Ojczyzny. PMA., (Polska Młodzież Akademicka), znając całą wrogość

do narodu polskiego żydów, pamiętając ich wielkie zbrodnie, popełnione wobec Narodu i Armii Polskiej w przeszłości i w dobie obecnej, stwierdza, że żydzi, niezależnie od zajmowanych stanowisk, winni być natychmiast usunięci i z Armii Polskiej i ze wszystkich dziedzin życia, mających z tą Armią łączność”.

Żądania słuszne i każdy zdrowo myślący człowiek musi się na nie zgodzić.

ŻYDZI PRZEGRYWAJĄ.

Ogromna większość prasy polskiej zajmuje się kwestią żydowską. I my już ją poruszaliśmy, a względem niej zajęliśmy stanowisko znane. Wypadki dnia codziennego zmuszają nas do śledzenia jej stale i informowania młodzieży śląskiej o sukcesach, odnoszonych w tej walce. Żydom pali się grunt pod nogami. Stwierdza to „Kongres” światowego związku żydów polskich zagranicą i przeznacza jeden milion dolarów na pomoc dla żydów, celem przetrwania okresu bojkotu. A czyż odniesie to jakiś skutek na dalszą metę? Napewno nie. Niema, „narodzie wybrany”, dla ciebie żadnej rady, tylko te pieniądze przeznaczyć na emigrację żydów z Polski. Nie chcą już was przyjmować na członków radykalno-lewicowego „Klubu Demokratycznego”. Społeczeństwo polskie budzi się z uspienia, rozumie niebezpieczeństwo żydowskie i z nim walczy. W Lublinie Izba Przemysłowa uchwaliła projekt noweli do ustawy przemysłowej, w którym żąda rozwiązania całkowicie cechów żydowskich oraz zabrania żydom należeć do cechów chrześcijańskich. Koniec waszego uprzywi-

lejewania w wolnej Polsce.

Aby zbić przysłowiową zdolność żydów w dziedzinie handlu i przemysłu, przytaczamy przykład ich umiejętności organizacyjnej. „Gazeta Polska” z dnia 26. 10. 1937:

„Ostatnio na terenie Łodzi stwierdzono liczne oszustwa ze strony nieuczciwych fabrykantów na szkodę robotników. Fabrykanci zakładają fikcyjne spółdzielnie, pobierają od robotników udziały, następnie zaś nie wypłacają robotnikom-udziałowcom ani zarobków ani udziałów, twierdząc, że przedsiębiorstwo źle prosperuje.

Referat karny Inspekcji Pracy rozpatrywał ostatnio taką typową sprawę właścicieli tkalni zarobkowej przy ulicy Milionowej 27: Jeszkiego, Ajlenberga i Kamelgarna, którzy pobrali od robotników po 150 zł. tytułem udziałów. Przeprowadzona następnie przez Inspekcję Pracy kontrola ujawniła, że założona „spółdzielnia” nie prowadzi w ogóle ksiąg i robotnicy nie mogli w żadnym wypadku stwierdzić ani istotnych obrotów, ani „interesów” fabrykantów-udziałowców.

Musicie Polskę opuścić, chociażby dlatego, że poseł Grinbaum, jeden z przywódców, powiedział: „My zarazamy powietrze jako naród chory”. Przyznajcie się do tej choroby. Zdrowy Naród Polski, żeby się nie zarazić, musi się od nich odseparować.

CZY ZAKŁAMANIE?

Stosunki polsko-czeskie, w związku z bezwzględnym tępieniem polskości nie układają się pomyślnie. Polakom urąga się na każdym kroku, chociaż Czesi na Śląsku zaolzańskim nie mogą się obejść bez Polaków.

Stwierdza to „Gazeta Powszechna”, donosząc, że:

„Delegacja młodzieży polskiej z terenu Śląska Cieszyńskiego, z posłem Wolfem na czele, przedstawiła staroście powiatowemu we Frysztaście, dr. Haeringerowi, swe żądania. Starosta Haering oświadczył delegacji polskiej, iż uznaje jej żądania i sam potrzebuje do swego urzędu urzędników-Polaków, lecz decyzja w tej sprawie zależy od urzędu krajowego w Bernie.

Ta sama delegacja bezrobotnej młodzieży polskiej udała się z posłem Jungą do starosty powiatowego w Cieszynie, który również oświadczył, iż dotkliwie odczuwa brak polskich sił urzędniczych w swym urzędzie”.

Paradoksalne stosunki. Oficjalne czynniki stwierdzają konieczność zatrudniania Polaków, a mimo to się tego nie robi. Może jednak stosunki się zmieniać. Ostatnio organ agrariuszy czeskich „Venkov” występuje b. ostro przeciw naciskowi, stosowanemu przez władze czeskie, do ludności polskiej. Poczekajmy...

WTOREK, 23. 11. — św. Klemensa. 6-tej Za zmarłych rodziców i Agnieszkę Pędzik. 6,30 Intencja Br. O. blicza P. J. za zm. Annę Płaszczkowską, Annę Koleczko i dusze zmarłe. 8-mej Za rodziców Konieczków i Pieczków z kond.

ŚRODA, 24. 11. św. Jana. 6-tej Za zm. rodziców Gałbasów i córkę Wiktorię z kond. 8-mej Intencja nowożeńców Plenert — Ciasto. 10,30 Ślub rzymski: Nawrat — Czopnik.

IV. DRUŻYNA HARCERZY W PIEKARACH ŚLĄSKICH urządza w niedzielę dnia 21 bm. na sali p. Kułbańskiego w Piekarach Śląskich ostatnią zabawę jesienną. Początek o godz. 19-tej.

KINO „APOLLO” w Piekarach Śląskich wyświetla dwa filmy: Szarża lekkiej brygady i Dżentelmen kocha inaczej.

KINO „RIALTO” Piekary Śl. wyświetla również dwa filmy: Pałac we Flandrii oraz Nancy Stelle zginęła.

Z UROCZYSTOŚCI WŁAŚCICIELI RESTAURACJI W PIEKARACH ŚLĄSKICH. W ubiegłą środę Zw. Restauratorów w Piekarach Śl. obchodził 10-ciolecie poświęcenia sztandaru związkowego i 15-lecie założenia polskiego Związku. Uroczystość rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, odprawionym w kościele NMP. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste posiedzenie, w którym wzięli udział członkowie głównego zarządu z Katowic oraz przedstawiciele związku z Tarnowskich Gór w osobach p. Kapuścioka, Cieczki i Krusa, oraz reprezentanci Browaru Książęcego w Tychach. Wygłoszono szereg przemówień i wzniesiono moc toastów na pomyślność związku. Wieczorem odbyła się na sali p. Knopa wspólna zabawa.

Z POSIEDZENIA ZWIĄZKU ZACHODNIEGO. W ubiegły poniedziałek obradowało w lokalu p. Komora miejscowe Koło Związku Zachodniego. Posiedzenie zajął prezes, kierownik szkoły p. Klus, poczym sprawozdanie z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Kotarżyna. Protokół przyjęty został bez zmian. Następnie wygłosił doskonale ujęty i opracowany

Hurtowna sprzedaż mięsa i tłuszczów
Kazimierz Brzostowski
mistrz rzeźniczy
Tarnowskie Góry, ul. Wawreczki 7

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „ROLNIK”?
Przystępujcie na członków do jedynej Waszej Spółdzielni, zadaniem której jest pracować na korzyść członków.
Biuro Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik”, mieszczące się w Tarnowskich Górach, przy Rynku nr. 10, przyjmuje zgłoszenia dziennie od godz. 8-mej do 13-tej i od 15-tej do 18.

Najlepiej pielęgnowane piwa,
Doskonałe lemoniady,
Bogate w witaminy oranżady
znanej marki

„JAF-ORA”

poleca
HURTOWNIA PIWA i FABRYKA WÓD MINERALNYCH
E. Ochmann
dawn. J. HIRSCHMANN
TARN. GÓRY
UL. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO 9
TELEFON NUMER 54-191 i 54-172

Z Piekar Śląskich

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY W PIEKARACH ŚLĄSKICH: Niedziela, dn. 21. 11. Ofiar. NMP.: 6-tej Intencja III Zakonu za zmarłych członków III Zakonu. 7,30 Intencja Tow. Św. Cecylii (niem). 9-tej int. nowożeńców Spyra — Sołtysek i za zm. ojca i dziadków. 10-tej Intencja KSM. za zmarłych członków. 7-mej Msza św. w szpitalu powiatowym, za zm. sio-

strę Elżbietę. 8-mej Msza św. leżnicy Sp. Brackiej za parafian. 2,30 Litania loreta. (niem.), 3,30 Litania polska.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22. 11. 1937 św. Cecylii. 6-tej rocznica za zm. Antoniego Marię Gdawców i 2 synów z konduktem. 6,30 Do Trójcy Przenajśw. za dusze w czyściu. 8,00 Intencja nowożeńców: Wrodarczyk Druch.

Przedsiębiorstwo Budowlane
Karol Bazan
Przeniósł swe biuro na
ulicę Sienkiewicza 11
— Dom własny. —

Na świniobiecie polecam;
świeże jelita (strzewa)
wszelkiego rodzaju jak:
wieprzowe, wołowe, żołądki, pęcherze
i t. p.
Dla pp. kupców i odsprzedawców,
najtańsze źródło zakupu z własnej
szlamiarni.

T. LISCHIK
Tarn. Góry Nakielska 1
Telefon 54 388.
obok restauracji p. Psotty.

wany referat na temat spraw gdańskich p. Kotarzyna. Referat wywołał niezwykle ożywioną dyskusję, podczas której zabierali głos pp. Klus, Frączek, Kotarzyna, Cisek i inni. W wolnych wnioskach omawiano poza tym cały szereg aktualnych dla Piekarskich spraw. Tegoroczne walne zebranie ustalone zostało na dzień 5 grudnia br. Na tym zakończono posiedzenie hasłem „Cześć Ojczyźnie“!

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO W PIEKARACH ŚLĄSKICH. W czasie od 12-go do 18 bm. zanotowano w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego następujące urodzenia: Krystyna, Marta Sokołówna, córka Karola i Marty z domu Urąmbów; Czesław, Marian Wosz, syn Franciszka i Klary z domu Przybyłłów; Alfred, Leopold, Hajda, syn Hermana i Marii z domu Skolików; Elżbieta, Wiktoria BERNACKA, córka Wincentego i Rozalii z domu Kolarczyków. Elżbieta, Łucja Fonfara, córka Franciszka i Marii z domu Smolców; Gertruda, Łucja Zowaga, córka Stefana i Elżbiety z domu Steinerów; Gerhard, Józef Żurek, syn Augustyna i Marty z domu Machurów; Krystyna, Jadwiga Kopopianka, córka Sergiusza i Jadwigi z Hetmańczyków; Jerzy, Stanisław Lubosik, syn Stanisława i Elżbiety z domu Świdrów; Hildegarda, Aniela Jonikówna, córka Marii Jonikówny; Lidia, Salomea Tobolikówna, córka Rajmunda i Gertrudy z domu Wilde; Józef, Leopold Zmarzlik, syn Reinholda i Hildegardy z Wilnerów; Gabriela, Elżbieta Wit, córka Walentego i Heleny z domu Cwielongów; Reinhold, Leopold Matros, syn Pawła i Jadwigi z domu Zajaków; Ryszard, Sta-

niśław Rurański, syn Wincentego i Wiktorii, z domu Wąsów; **ZGONY:** Józef Zowada, tokarz, lat 38; Stanisław Danecki, rębacz, lat 53; Maria Markitonowa, wdowa, lat 70; Maria Tiszlikowa, wdowa, lat 78; Franciszek Cebula, rębacz, lat 51; Wojciech Stolper, przybijacz, lat 31; Edward Smyła, dziecko w wieku 2 tygodni; Stanisław Warzecha, dziecko, w wieku 30 minut.

ŚLUBY: agronom Alojzy Siedreci i Maria Flabusówna; robotnik Jan Morawiec i Helena Głębówna; robotnik Augustyn Krok i Jadwiga Podstolcówna; szofer Jan Rogalski, wdowiec i Helena Gembczykówna; robotnik Franciszek Odoj i Maria Jeżelanka; kołodziej Bernard Bednorz i Marta Gulbianka; pracownik pocztowy Izidor Porwoł i Maria Włochówna; kołodziej Marcin Musialik i Agnieszka Ogrodnikówna; robotnik Józef Stańczyk i Maria Szklorzówna; malarz Ludwik Siwy i Gertruda Szymurzanek; stolarz Edmund Lempa i Marta Musikówna; ślusarz Józef Pyrek i Olga Kienigerówna.

Z CZYNNOŚCI STRAŻY GRANICZNEJ PIEKARY ŚLĄSKIE. Straż graniczna przytrzymała w tych dniach Urbańczyka Eryka z Rojcy Śl. ul. Ratuszowa, na przemyśle. Wy mieniony prowadził 17 kg. drożdży, 1 pudełko cygar, 10 kg. Maggi, 7 paczek pieprzu, 3 m. jedwabiu i płótna oraz noże, widelce itd., ogólnej wartości 300 zł. Towar został skonfiskowany. — Z rewizji domowej odebrano Marii Lizoń z Bańkowa ul. Karola Miarki 3 komplet noży i widelców oraz 2 zapalniczki pochodzenia niemieckiego. — Giebałowej Rozalii

skonfiskowano 1.600 kg Maggi. — Na nielegalnym przekroczeniu granicy z Niemiec do Polski przytrzymani zostali Adamiec Tomasz, Sarah Stefan i Brol Ludwik, wszyscy z Piekarskich Śl.

sobota

20

listopada

Kronika

Porządek nabożeństw

PONIEDZIAŁEK: 6,15 Za nowożeńców Blaszczok—Wandzik, 7,15 Na cześć św. Cecylii w intencji chóru kościelnego. 8-mej Za nowożeńców Mazur—Skop.

WTOREK: 6,15 Rocznicza za d. śp. Romana Weprzowskiego. 7,15 Rocznicza za d. śp. Teodora Mainki. 8-mej Msza św.

ŚRODA: 6,15 Za d. śp. Konrada Kuczery, oraz ojca i siostry. 7,15 Za zmarłych z Kongregacji Mariańskiej. 8-mej Msza św.

P. GOROL USTĄPIŁ. Członek Magistratu w Tarn. Górach p. Gorol złożył swój mandat. P. Gorol wszedł do Magistratu z ramienia listy niemieckiej. Jako następcy p. G. figurują na liście pp.: Lemka, Hanke i Pawełczyk.

ROZPRAWA PRZECIWKO P. MICHATZOWI ODROZCZONA. W ubie-

gły czwartek miała się odbyć rozprawa karna przeciwko p. Michatziowi. Tłem rozprawy jest zniewaga Narodu Polskiego, której dopuścił się p. Michatzi. P. Michatzi bronił p. adwokat Guzy z Katowic. Rozprawa została odroczone na dzień 16 grudnia.

OBCHÓD ŚWIĘTA PATRONA KATOLICKIEGO STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W TARN. GÓRACH. W dniu 14 października br. obchodził tutejszy oddział Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej swe doroczne święto Patrona, św. Stanisława Kostki.

Rano o godzinie 8,30 odprawiona została w kościele parafialnym msza św. przy udziale licznej młodzieży, która wspólnie przystąpiła do Stołu Pańskiego.

O godzinie 19-tej odbyła się w sali Katolickiego Domu Związkowego uroczysta akademicka ku czci św. Stanisława Kostki, na której poza przemówieniami okolicznościowymi i referatami, odegrana została przez uczniów sztuka teatralna p. t. „Zdobyleś mnie sercem“. Wystąpił również chór kościelny „Cecylia“, który odśpiewał kilka utworów. Podczas przerwy przegrywała orkiestra pod bat. p. kapelmistrza Czaji.

Udział społeczeństwa na akademii był bardzo liczny.

Potrzebna od zaraz kwalifikowana kucharka, lat średnich do większej stołówki. Gdzie — wskaże Redakcja „Wiadomości Tarnogórskich“ w Tarnowskich Górach.

Krowa wtedy dużo mleka daje,
Gdy się jej do stawy makuchu [dodaje.
Makuchy i wszelkie pasze treściwe najtaniej i najkorzystniej zakupisz w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „ROLNIK“
Tarnowskie Góry, Rynek nr. 10.

Piwa

Wina

Lemoniady

Poleca Hurtownia

A. KRUBASIK

RADZIONKÓW

Telefon: 530-16

Reprezentacja

Browaru Książęcego w

Tychach

Najtaniej i najlepiej kupisz APARAT RADIOWY u fachowca. Pierwszy fachowy skład na miejscu poleca aparaty radiowe wszelkich typów
J. KOŁODZIEJCZYK
Piekary Śl., ul. Mariacka 62.
Raty miesięczne od 15 zł.
Wykonuje się wszelkie reparacje i przeróbki aparatów.

KINO ŚWIATOWID

Tarnowskie Góry

wyświetla od piątku do poniedziałku film p.t.

Piętro

Wyżej

w rolach głównych:

E. BODO

H. GROSÓWNA

J. ORWID

Handel Żelaza i Narzędzi

DAWNIEJ A. BAUM

Tarn. Góry, ul. Zamkowa 4

Tel. 540-18. — Tel. 540-18

Tam kupisz najtaniej

Materiały budowlane: cement gips, wapno hydrauliczne, trzeina, papa zol. i dachowa, kafle, materiały kaflowe. :: Żelazo! blachy, dźwigary, siatki druciane, druty, gwoździe. :: Materiały ogrodnicze i rolnicze

Maszyny rolnicze i części do maszyn, nożyce ogrodnicze. Rafia, воск, karbol do drzew.

DOM Towarowy

Firma Chrześcijańska

Juljan Pieczka

Piekary Śl. ul. 3-go Maja 52

tel. 530.79

Poleca po cenach najtańszych przy rzetelnej obsłudze.

Dział konfekcji:

Olbrzymi wybór płaszczy damskich najnowszych modeli. Płaszczyki dla pań i dziewczynek. Płaszcze męskie najlepszy krój od najtańszych do najlepszych. Płaszcze dla młodzieńców i chłopców wszystkie wielkości. Ubrania męskie i chłopięce w wielkim wyborze. Spodnie wizytowe, bryczesy i robocze.

Dział art. męskich

Kapelusze dobrych marek jak Hückla, Ibisa, Biestora, Liona i różnych tańszych gatunków. Czapki sportowe i zimowe dla panów i chłopców. Koszule wierzchnie jedwabne, nocne, flanelowe. Wszelkie trykotaże i bielizna ciepła. Krawaty, szelki, pasy, rękawiczki, walizki itd.

Dział art. krótkich

Bielizna damska biała i kolorowa jedwabna, trykotowa. Wszelkie trykoty dla pań i dzieci. Pończochy jedwabne, wełniane i macko. Swetry, jaczki, pulowery damskie i dziecięce. Szalik ciepły i jedwabne, rękawiczki wełniane, skórkowe. Wszelkie gatunki wełny do robotek ręcznych itd. itd. itd.

Dział towarów kuchennych

Emalje, fajans, szkło, porcelana, nakrycia kuchenne i wszelkie artykuły do gospodarki domowej

Dział towarów kolonialnych

Towary spożywcze wszelkiego rodzaju stale świeże na składzie. Ceny konkurencyjne. Kawa, herbata, czekolady w najlepszych jakościach